

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnośzenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 106.

Telefon 199.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.

Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Teatr Wielki.
Telegram

Z powodów niezależnych od dyrekcji przedstawienie **Baletu Opery Warszawskiej** przełożone zostało z Piątku na

Niedzielę dnia 12 stycznia. Pozostałe bilety są do nabycia w cukierni W-go Roszkowskiego i w kasie teatru.

3-cia Loteria Klasyczna

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych.

Ciągnięcie jutro 13 stycznia 1919 roku.

Zarząd: Warszawa, Królewska № 28.

863

Marja Kamińska-Latoszyńska

artystka opery, rozpoczęła lekcje w Liceum Muzycznym, Krótka 9. Przyjmuje zapisy kancelarja Liceum codziennie od godz. 11 i pół do 12 i pół.

3,000 mrk. nagrody

otrzyma ten, kto wskaże gdzie się znajdują towary manufakturowe i gotowe ubiory, które zostały skradzione z mojego składu w nocy z wtorku na środek

I. Rogoziński

Piotrkowska 88.

TEATR Dziś o godz. 3 po poł. **„Blumele“** operetka o godz. 7.30 wiecz. **Panna Hopla** operetka w 3 aktach.

Dekret.

W celu umożliwienia Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej doprowadzenia emisji marek polskich do wysokości, oznaczonej w 8-im punkcie, zatwierdzonej dekretem z dnia 7 grudnia 1918 r. ustawy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, oraz w celu zabezpieczenia zapasu dla dalszej emisji, upoważnia się dyrekcję Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej do przygotowania w Warszawie 500 milionów marek polskich wyłącznie w odciłkach 500-markowych.

Zamiast napisu na dotychczasowych biletach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, przygotowanych przez dawny Zarząd General-Gubernatorstwa Warszawskiego, napis na nowych biletach ma brzmieć:

Państwo Polskie przyjmuje odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na przyszłą polską walutę według stosunku, który dla marek polskich uchwali Sejm Ustawodawczy (Dekret Naczelnika Państwa z dnia 31 grudnia 1918 roku).

Nowe bilety Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej mają być podpisane przez dyrekcję Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Nowe bilety Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w obiegu wewnętrznym mają te same prawa, co dawne bilety, a zatem, zgodnie z p. 4-ym ustawy Kasy, są prawnym środkiem płatniczym i przyjmowane są przez wszystkich, według wartości nominalnej.

Naczelnik Państwa:

(—) J. Piłsudski.

Prezydent Ministrów:

(—) J. Moraczewski.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:

(—) Byrka

Dan w Warszawie, dnia 9 stycznia 1919 r.

O naczelną radę narodu polskiego.

Pertraktacje, prowadzone przez Paderewskiego ze stronnictwami, weszły o negdaj w fazę decydującą.

Paderewski przyjął przed południem przedstawicieli Polskiej Partji Socjalistycznej, pp. ministra Arciszewskiego, ministra Ziemięckiego, redaktora Perla i Jaworowskiego.

Imieniem delegacji p. Perl oświadczył, że jakkolwiek PPS. odmówiła swego czasu nawiązania układów z dr. Grabskim, to jednak stawia się na wezwanie Paderewskiego, którego uważa za jedną ze sław narodowych i człowieka bezpartyjnego.

Paderewski wyjaśnił cel, dla którego zaprosił reprezentantów partji robotniczej. Przedstawił mianowicie projekt utworzenia naczelnej rady narodowej, do której powinni, według niego, wejść również przedstawiciele PPS.

Motywowal następnie potrzebę utworzenia reprezentacji narodowej. Najważniejszym powodem jaknajśpieszniejszego utworzenia naczelnej rady narodu polskiego, są rozpoczynające się dnia 19-go b. m. rokowania pokojowe, które powinny zastać Polskę skonsolidowaną i silną.

Paderewski oświadczył następnie, iż gotów jest skłonić skonsolidowane stronnictwa narodowe do ustępstw, przyczem, podniósł iż dążeniem jego będzie wprowadzenie również do naczelnej rady narodowej przedstawicieli stronnictw żydowskich.

Wczorajszy „Robotnik” w następujący sposób pisze o stanowisku, jakie delegaci PPS. zajęli wobec propozycji Paderewskiego:

„Nie uchyliliśmy się od rozmowy z Paderewskim, chociaż oczywiście, stanowisko nasze zgóry było ustalone. — Oświadczyliśmy Paderewskiemu, że zgodziliśmy się na rozmowę, ponieważ cenimy go jako jedną ze sław narodu polskiego i wiemy, że do żadnej partji nie należy, chociaż uważamy go za zbliżonego do kierunku narodowo-demokratycznego. — Paderewski żywo zaprzeczył.

„W rozmowie wyjaśniliśmy stanowisko naszej partji w sprawie Rządu i propozycji, dotyczących zarówno „rekonstrukcji”, jak i „Rady narodowej”. Oświadczyliśmy się zarówno przeciwko jednej, jak i drugiej. Paderewski kładł nacisk, zwłaszcza na to, że rękojmnią dla koalicji byłby tylko rząd „narodowy”, że w przeciwnym razie koalicja nie da ani pieniędzy, ani żywności, ani surowców, że powinniśmy zrobić poświęcenie w interesie Polski. Odpowiedzieliśmy na to, że wżąd na koalicję nie może nas skłonić do udziału w takim rządzie, któremu zasadniczo jesteśmy przeciwni. Tylko rząd robotniczo-włóściński odpowiada, według naszego najgłębszego przekonania, zarówno naszym zasadom, jak i potrzebom Polski, czy to w polityce wewnętrznej, czy zagranicznej. Podkreśliłmy zwłaszcza konieczność stosowania zasad demokratycznych w polityce zewnętrznej, wska-

zaliśmy, jak zgubnie na interesach Polski odbija się polityka naszych obszarników i nacjonalistów w stosunku do „kresów”. Władza w rękach burżuazji nie tylko nie daje rękojmni utrzymania ładu, ale przeciwnie doprowadziłaby kraj do najgorszych wstrząszeń. Naród polski nie ma sprzecznego interesów z państwami koalicji, takich jak z Rosją i Niemcami, to stanowi najlepszą gwarancję dobrych stosunków i podstawę do porozumienia. Ale naszej niepodległości, naszego prawa stanowienia o sobie nie zrzekamy się na niczyją korzyść. Stosunki Rządu ludowego z koalicją rusze umyślnie naradowa demokracja. Paderewski winien zwrócić się z apelem nie do nas, lecz do prawicy, aby zaprzestała swojej polityki, godzącej wprost w państwo polskie, podkopującej Rzeczpospolitą wewnątrz i zewnątrz kraju.

Paderewski w końcu prosił nas, byśmy mimo wszystko zgodziliśmy się na urzędową konferencję z trzema przedstawicielami stronnictwa prawicy. Odpowiedzieliśmy, że wobec tego, iż rozmowa tamiałaby charakter urzędowy, damy odpowiedź na piśmie w imieniu C. K. R.”

Tyle „Robotnik”. O dalszym przebiegu akcji „Kurjer Warszawski” donosił: „Przedstawiciele PPS. przyrzekli dać odpowiedź, na propozycję Paderewskiego w nocy.

Następnie przyjął Paderewski przedstawicieli grupy ludowej Thugutta, którzy przyrzekli dać odpowiedź dziś wieczorem, po zebraniu stronnictwa, zwołanem na 6 po południu.

Wieczorem rozpoczęło się posiedzenie wspólne centralnego komitetu robotniczego PPS. i robotniczego komitetu okręgowego tejże partji. Obrady trwały do późna w nocy.

Ostatecznie Polska Partja Socjalistyczna postanowiła odrzucić propozycję przystąpienia do naczelnej rady narodu polskiego.

Z motywów, jakie postanowiono ogłosić urzędowo, na plan pierwszy wysunęto tę okoliczność, że w przededniu otwarcia konstytuandy nie powinno się tworzyć przedstawicielstwa z mianowania.

Odpowiedź, zredagowana w tym duchu, doręczona być miała Paderewskiemu wczoraj rano.”

Najpewniej, mimo odmowy PPS. naczelna rada narodu polskiego będzie utworzona, a składać się będzie wyłącznie z przedstawicielami stronnictw burżuazyjnych.

Pichon o Polsce i paryskim Komitecie narodowym.

Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie otrzymało dosłowny tekst mowy wygłoszonej przez Pichona w toku dyskusji budżetowej na temat Polski a szczególnie polskiego komitetu narodowego. Mowa ta brzmi:

Zabór austriacki i niemiecki, podobnie jak Królestwo kongresowe wędą w skład nowego państwa polskiego. nad którego odbudowaniem pracują wszyscy koalicyjni. Mam prawo powiedzieć, że my pierwsi przystąpiliśmy do tego dzieła, my to bowiem sformowaliśmy zasadę, w imieniu której koalicja zdecydowała się odtworzyć Polskę zjednoczoną i niezawisłą, złożoną ze wszystkich ludów byłej Polski z dostępem do morza. My to właśnie porozumieliśmy się od pierwszych dni jego istnienia z komitetem narodowym polskim, uznanym dziś za prawowity rząd przez Japonję, Angję, Stany Zjednoczone i Włochy. My stworzyliśmy armję polską. W chwili obecnej kiedy wysuwane są różne obiekty przeciw polskiemu komitetowi narodowemu, czując się szczęśliwym, że mogę z tej trybuny zaświa częć, iż ze wszystkich stron zgłaszane są akty uznania dla tego komitetu. Uważa go

dawna Polska rosyjska za pośrednictwem przedstawicieli wszystkich głównych swoich stronnictw, uznaje go dawny zabór pruski głosem sejm poznańskiego powołanego drogą wyborów powszechnych, sejm, który zgodnie z postanowieniami i opinią ludności polskiej byłego cesarstwa niemieckiego zamierza powierzyć polskiemu komitetowi narodowemu reprezentowanie interesów zaboru pruskiego wobec koalicji.

Podporządkowuje się także komitetowi galicyjskie stronnictwo ludowe, które postanowiło wysłać do Paryża delegację celem nawiązania kontaktu z komitetem. Delegatami mają być posłowie lewicowej byłego parlamentu austriackiego panowie Tetmajer, Rey i Romel. Akty uznania mrozą się ze wszystkich stron, a my pracujemy usilnie nad scalowaniem różnorodnych elementów polskich, które przez wszechznanie waśni wewnętrznych groziły wywołaniem takich rozdziewków, jakie w swoim czasie zgubiło to nieszczęśliwe państwo.

Zgodziliśmy się, a do pewnego stopnia wywołaliśmy nawet wysłanie do Francji przedstawicieli gen. Piłsudskiego, inaczej mówiący rządu warszawskiego i mamy nadzieję, że w najbliższym czasie nastąpi zupełne porozumienie między różnorodnymi żywiołami, powołanymi do dzieła budowy przyszłej Polski.

W toku dyskusji francuski minister spraw zagranicznych odpowiedział na zarzuty socjalisty Lafonta skierowane przeciw komitetowi narodowemu i przeciwko jego przewodowi Dmowskiemu. Replikując pan Pichon mówił: Dmowski jest człowiekiem, który słusznie cieszy się wielkim powodzeniem, który był jednym z najświetniejszych i najbardziej energicznych członków Dumy. Oddał on swojemu krajowi wielkie usługi. Szczęściem, że jestem jego przyjacielem i że mogę w nim widzieć jednego z kierowników Polski. Pan oskarża tu rząd polski uznany przez wszystkie mocarstwa koalicyjne bez wyjątku. Mówi pan, że reprezentuje on pewną grupę tylko. Mam listę wszystkich ugrupowań, które on reprezentuje.

Wspomniałem pokrótce o tem w dopiero co wygłoszonym przemówieniu, zaznaczyłem również, że do komitetu zgłosił akcję sejm poznański, stronnictwa galicyjskie i wszystkie poważne ugrupowania z Królestwa. W naszych oczach komitet jest prawdziwym ohejalnym rządem polskim. Dzięki temu to rządowi, o którym się pan wyraził, iż został on słabrykowany w Paryżu, a który posiada, powtarzam, uznane wszystkich mocarstw ententy bez wyjątku, dzięki temu rządowi mogliśmy zorganizować w Polsce ten ruch, który się obecnie wytworzył i który jest zapowiedzią odrodzenia Polski. Dzięki temu rządowi, który dzisiaj już jest w porozumieniu z rządem poznańskim i galicyjskim a jutro będzie w porozumieniu z rządem warszawskim, będziemy mieli możliwość odbudowania Polski, jednego z państw, mogących stworzyć przeciwwagę dla potęgi niemieckiej, której pan w tej chwili nieświadomie służy.

Z Paryża donoszą jednocześnie, że „Temps” daje w artykule wstępnym następujący komentarz do enuncjacji Pichona: Jeden punkt mowy ministra wymaga natychmiastowego wyjaśnienia. Jest to ten ustęp, który omawia politykę francuską w Polsce. Wszyscy francuzi są zgodni w ocenie współpracy komitetu narodowego, który oddał nam rzeczywiste usługi. Nikt nie wymaga, aby biura na Quai Dorsay zerwały z nim. Chodzi jedynie o dowiedzenie się, czy w tym momencie kiedy bolszewicy z tak blizką zagrażają terytorjum Polski, kiedy może zaisć potrzeba decyzji nagłej, jest wskazanym uważać komitet, rezydujący w Paryżu za prawowity rząd Polski. Jeśli komitet w Avenue Kleber rzeczywiście ma klasyfikację do rządu Polska do stanu le-

nia o jej losach i do przemawiania w jej imieniu, gdyż takie są atrybucje prawowitego rządu, dlatego przez tę instytucję nie pojechał objąć władzy w Warszawie natychmiast po zawieszeniu broni, kiedy została otwarta droga do ojczyzny? Jeśli przeciwnie w Warszawie istnieje inny rząd dostatecznie mocny i godny zaufania, który, jak powiedział pan Pichon urządził w Quai Dorsay aprobował, a nawet wywoływał przybycie do Francji jego przedstawicieli, dlaczegoż żaden reprezentant dyplomacji francuskiej nie został wysłany do Warszawy dla bezstronnego informowania ministerium spraw zagranicznych od chwili przyjazdu do tego miasta gen. Piłsudskiego, który w dniu 30 listopada, aklamowany przez całą ludność, przybył z niewoli niemieckiej. Kładąc nacisk na to pytanie, które postępy bolszewizmu czynią szczególnie nagłym, przekonani jesteśmy, że służymy interesowi Francji, gdy tylko temu interesowi służyć chcemy. Zwracamy się z ufnością do pana Clemenceau, który słusznie powiedział: Bez chwaleń się twierdzić mogę, że mam poczucie interesów naszego kraju.

Zwycięstwa wojsk polskich. Pierścien Lwowa przerwany. Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 10 stycznia.

Grupa Bug, operująca w kierunku Rawy ruskiej: Kolumna grupy Bug pomimo silnego oporu nieprzyjaciela, przezwyciężając wszystkie trudności terenowe i komunikacyjne posuwa się szybko naprzód. Po zwyciężonych walkach pod Macoszynem, Smerekowem i Kulikowem. Rozbijając silne oddziały ukraińskie osiągnęła kolumna ta 9 stycznia popołudniu linje Zaszaków, Doroszków, stoi więc 10 kilometrów na północ od Lwowa na tyłach nieprzyjaciela. Na wschód od Uhnowa, jakoteż pod Warezem i Uhrynowem trwają walki dalej.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Pod Chyrowem mniejsze utarczki z nieprzyjacielem, zresztą sytuacja bez zmiany.

Z dnia 10 stycznia wieczorem.

Operacje grupy Bug pod dowództwem gen. Romera osiągnęły swój cel.

W pościgu za nieprzyjacielem i krótkich walkach na wzgórzach na południe od Zaszakowa i Doroszkowa przebili oddziały pułk. Kulińskiego pierścien ukraiński, Lwów z północy otaczający, zajmując Łysą Górę, Michałowczynę, Grzybowice wielkie, Dublany i Laszki murowane. Dotychczas naliczono 400 jeńców, znaczna ilość materiału wpadła w nasze ręce. W walkach tych brały udział warszawskie pułki, przyczem szczególnie odznaczył się drugi pułk piechoty.

Sześć sztabu generalnego.

W Białej.

(Tel. wł. „Gł. Polsk.”)

Nastrój jest trwożny wobec bliskości band ukraińskich. W Brześciu Litewskim, jak informują, znajduje się bardzo wielu ukraińców, którzy tam dotarli w celach agitacyjno-szpiegowskich. Na podstawie niezawodnych źródeł stwierdzić można, że ukraińcy znajdują się w bezpośrednim kontakcie z Niemcami. Trwoga mieszkańców co do najeścia ukraińców jest o tyle niezasadniona, że zarówno miasto jak i okolice pod względem wojskowym można uważać za zabezpieczone.

Co do akcji wyborczej w Białej, to wezmą w walce udział wiecy właściciele ziemscy, oraz ludowy, grupujący się przy „Gazecie Podlaskiej”. Stanowisko żydów wyjaśnione nie jest. Co do rusinów, którzy znajdują się w kilku gminach to — o ile otrzymają pomoc ze strony polskiej przy odbudowie zagrod — będą prawdopodobnie głosowali na listy polskie.

Żołnierze spiskowi rehabilitują się.

(P. A. T.)

Warszawa, 10 stycznia.

Ze ster wojskowych komunikują nam: Żołnierze tych oddziałów wojskowych, które dały się użyć do zamachu w nocy 5 stycznia, zwrócili się do naczelnego wodza, komendanta Piłsudskiego z prośbą, aby pozwolił im na polu bitwy w walce za Ojczyznę zmyć winę i zasłużyć z powrotem na miano żołnierza. Komendant Piłsudski spełnił tę prośbę i polecił rzezone oddziały wysłać pod Lwów. Wyjadą one dzisiejszej nocy.

O pomoc dla Litwy.

(P. A. T.)

Warszawa, 10 stycznia

Z powodu wzmianki w „Kurjerze Warszawskim” i „Kurjerze Porannym” o wyniku starań delegacji ziemie grodzieńskiej u władz polskich o pomoc dla Litwy południowej, członkowie delegacji stwierdzają, że spotkali się u rządu polskiego z zupełnym zrozumieniem dla sprawy i z poparciem w zakresie, jaki dla rządu okazał się możliwy. Zwłaszcza podkreślają delegacje niezamordowane i pełne życzliwości poparcie ze strony ministerstwa spraw zagranicznych departamentu Litwy i Białorusi, oraz ministerstwa skarbu.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

(P. A. T.)

Berlin, 10 stycznia.

Biuro Wolfa donosi z Opola. W Ilucie Królewskiej panuje spokój. Porządek przywrócili strzelcy. Najbliższe dni będą dla Górnego Śląska krytyczne, ponieważ polacy grożą, że wszelkimi środkami przeszkodzą akcji wyborczej do zwołania narodowego. Zamiar ten ujawnili na zgromadzeniach zupełnie otwarcie.

Na kopalniach w Heinitz domagają się strajkujący robotnicy usunięcia wszelkich straży wojskowych i usunięcia rządu Eberta i Scheidemana. Robotnicy grożą strajkiem powszechnym, przy którego pomocy chcą wymusić utworzenie rządu Libknechta, dalej domagają się strajkujących robotników otwarcia granicy polskiej. Wiadomość tę zaopatruje Biuro Wolfa następującą uwagę: „A więc widać tu związanie interesów Spartakusa z interesami polskimi”.

Dla wojsk polskich — wolne przejście.

(P. A. T.)

Kraków, 10 stycznia.

Polska agencja telegraficzna otrzymała z Lozanny następującą depezę: Narodowy komitet polski telegrafuje: Marszałek Foch nakazał prezesowi komisji dla zawieszenia broni wezwać (inviter) rząd niemiecki, aby pozostawił wojskom polskim zupełną swobodę ruchu tak drogami, jak i kolejami celem organizowania zapory przeciw postępowi bolszewików tak w Polsce, jak na Litwie.

Koalicja wobec rządu warszawskiego.

(P. A. T.)

Warszawa, 10 stycznia.

Z Paryża donoszą: Organ pana Clémenceau „L'home Libre”, komentując depezę Piłsudskiego i Wasilewskiego o pomoc koalicji pisze między innymi:

Komendant Piłsudski, zwracając się bezpośrednio do koalicji, uwidocznił brak spójności, istniejący między komitetem paryskim a Warszawą. Apel Piłsudskiego napewno będzie wysłuchany przez gabinety koalicyjne. Do krytycznego stanowiska pewnej części prasy paryskiej wobec komitetu paryskiego przyłącza się pan Bi-naime, który dotychczas pozostawał z komitetem tym w bardzo dobrych stosunkach. Nie wolno — twierdzi p. Bi-naime — czekać, aż komitet narodowy zechce się porozumieć z rządem w Warszawie, nie wolno dla pozoru i rzekomych formalności wystawiać na wielkie niebezpieczeństwo narodu i państwa polskiego. W konkluzji domaga się pan Bi-naime bezwzględnego porozumienia się koalicji z rządem warszawskim

Stan wyjątkowy w Zamościu.

(P. A. T.)

Lublin, 10 stycznia.

Komisarz rządowy w Zamościu ogłosił stan wyjątkowy.

Otrzeźwienie opinii publicznej.

(P. A. T.)

Londyn, 10 stycznia.

„Temps”, omawiając politykę francuską w Polsce i istnienie dwóch rządów, t. j. komitetu narodowego i rządu warszawskiego kończy: „Któż ma szanse ścisłego reprezentowania narodu polskiego? Czy gen. Piłsudski przebywający w Warszawie od 6 tygodni, czy komitet narodowy, który przebywa w Paryżu? Nie zapoznajmy bynajmniej usług, które komitet oddał sprawie koalicji, trzeba przyznać, że rząd warszawski posiada obfitsze i bardziej bezpośrednio sposoby informowania. Należałoby więc przynajmniej w równej mierze słuchać obydwu źródeł informacyjnych. Tymczasem cóż się stało. Podczas gdy członkowie komitetu narodowego mają codziennie dostęp do Quai Dorsay, Francja nie wysłała żadnego reprezentanta dyplomatycznego do Warszawy.

Na Ukrainie.

Pogrom żydów.

(P. A. T.)

Warszawa, 10 stycznia.

Od osoby, która świeżo powróciła z Ukrainy otrzymujemy następujące wiadomości o zajęciach w tym kraju z początkiem stycznia:

W dniu 1 stycznia urządzono w Żytomierzu i Berdyczowie pogrom żydowski, w którym ucierpiał kilka tysięcy osób. W samym Berdyczowie zabito podobno około 700 żydów. Początek pogromu w Berdyczowie był tego rodzaju, że żołnierze Petlury rozpoczęli rozbijanie milicję żydowską, zorganizowaną w tym miejscu po opuszczeniu go przez wojska mocarstw centralnych. Żydzi nie chcieli oddać broni dobrowolnie i zaczęli się bronić. W czasie tych starć zabito 4 hajdamaków, inni zaś przez zemstę rozpoczęli rzeź.

Oddziały koalicji w Odesie składają się z 30 tysięcy wojska i anaskiego białego z 4000 marokańczyków. Prócz tego znajdują się w Odesie armia ochotnicza Dentkina w liczbie 4000 i wojsko polskie pod wodzą gen. Zeligowskiego w liczbie 3000. Przedstawiciele ententy powierzyli władzę nad Odesą wraz z określeniem rosząnowi p. Grisin. Almazowowi w charakterze generalnego gubernatora. Ogniskami ruchu bolszewickiego na Ukrainie mają być miasta Żytomierz i Winnica. W Żytomierzu podczas przewrotu na korzyść Petlury i dawnej rady centralnej zginąć miało 73 polaków. Węzeł kolejowy Kaszielnaja, skąd rozgałęziają się linje kolejowe w kierunku Rumunii, jest już podobno w ręku wojsk ententy.

Cześć pod Budapesztem.

(P. A. T.)

Wiedeń, 10 stycznia.

Dzienniki tutejsze podają: Należy liczyć się z tem, że wojska czeskie pojawiają się dzisiaj w miejscowości Waitzen oddalonej o 30 kilometrów od Budapesztu. Wojska czeskie prawdopodobnie nie zatrzymają się tam, lecz jak się zdaje, zdecydowane są obsadzić stolicę Węgier.

W sprawie komisji rządzącej dla Galicji.

(P. A. T.)

Kraków, 10 stycznia.

W sprawie ukonstytuowania się komisji rządzącej dla Galicji i Śląska bawią w Krakowie i biorą udział w obradach Polskiej Komisji Likwidacyjnej członkowie tymczasowego komitetu rządzącego ze Lwowa, oraz członkowie tegoż komitetu, którzy właśnie wrócili z Warszawy.

Wyjazd delegata.

(P. A. T.)

Kraków, 10 stycznia.

Członek przebywający tu misji politycznej angielsko amerykańskiej p. Forder wyjechał wczoraj do Warszawy.

Sprostowanie.

(P. A. T.)

Warszawa, 10 stycznia.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Podana w pismach warszawskich z dnia 5 stycznia r. b. treść rozmowy pułkownika Wade z ministrem spraw zewnętrznych w szczególności nie odpowiada prawdzie.

Przeciwko „Instr. Kurjerowi Codziennemu”.

(P. A. T.)

Kraków, 10 stycznia.

„Goniec Krakowski” donosi: Wczoraj wieczorem po wiecu w sali Sokola, na którym agitowano silnie przeciw „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu” tłum uczestników ruszył pod gmach redakcji „Kurjera” przy ulicy Basztowej. Po drodze uczestnicy demonstracji wdarli się do kawiarni centralnej z okrzykiem „precz z burżujami”. Po chwili jednak opuścili lokal kawiarni, a przybywszy przed dom „Kurjera” wznosili wrogie okrzyki. W końcu wdarli się do hali maszyn. Tłum zniszczył częściowo maszynę, rotacyjną i maszynę płaską. Równocześnie inni uczestnicy demonstracji wyrzucili na ulicę przygotowaną do druku rolę papieru. Kamieniami wyluczono wszystkie szyby w hali maszyn i w bramie. Niebawem zjawila się na miejscu policja konna i piesza i rozproszyła demonstrantów.

W Berlinie.

(P. A. T.)

Berlin, 10 stycznia.

Biuro Wolfa donosi, że jeszcze nie podjęto swoich czynności 5500 funkcjonariuszy i redaktorów wydawnictwa Ullsteina odrzucilo kategorię wzywaniu grupy Spartakusa ażeby oświadczyli się za akcją tej grupy. Jak podaje „Deutsche Tages-Zeitung” studenci politechniki postanowili na wezwanie głównodowodzącego Noskego oddać się do dyspozycji rządu. Wykłady mają być zawieszane, a politechnika 10 b. m. zamknięta.

Berlin, 10 stycznia.

(P. A. T.)

Dzienniki donoszą, że wczoraj po południu panował w Berlinie naogół spokój. Gmachy urzędu spraw zagranicznych i parlamentu są silnie obsadzone wojskiem. Noske organizuje wojsko.

Prezydent policji w Charlottenburgu mianowany został wczoraj prezydentem policji w Berlinie.

Frankfurt, 10 stycznia.

(P. A. T.)

„Frankfurter Generalanzeiger” donosi pod datą 9 z Berlina: Rokowania rządu państwowego i Rady centralnej z rewolucjonistami ostatecznie się rozbiły.

Berlin, 10 stycznia.

(P. A. T.)

Rada obywateli wydała odezwę, wzywającą do wstępowania do republikańskiej straży ludowej.

Większość linii kolejowej jest uruchomiona.

W nocy przyszło w różnych okolicach miasta do starć. Wojska rządowe zajęły późną nocą drukarnię państwową. Obok budynku w którym się mieści Biuro Wolfa przyszło w nocy do krwawego starcia, przyczem zginęły 2 osoby.

Większość socjalistyczna zyskuje przewagę.

(P. A. T.)

Berlin, 10 stycznia.

Socjaliści większości zyskują z godziny na godzinę przewagę dzięki stałemu napływowi ochotników do tymczasowej kwatery głównej pod Berlinem. Z powodu chwilowego wtargnięcia Spartakusowców do głównego urzędu telegraficznego, komunikacja między Berlinem, a innymi miejscowościami państwa oraz zagranicą jest utrudniona.

Liczy zabitych i rannych nie można dotąd ustalić.

Generał Ludendorff pisze.

(P. A. T.)

Londyn, 10 stycznia.

Z Lipska donoszą, że gen. Ludendorff wrócił z kuracji, którą odbywał w Szwecji i znajduje się za pozwoleniem rządu w Lipsku. Pracuje on teraz nad książką, w której broni swego stanowiska w wojnie.

Konferencja pokojowa.

(P. A. T.)

Warszawa, 10 stycznia.

Telegram iskrowy z Londynu donosi: Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej będą miały charakter kongresu wojennego. Najwyższa rada wojenna koalicji miała się zebrać 9 b. m. celem rozpatrzenia rozmaitych spraw, które będą poruszone na konferencji pokojowej. Lloyd George nie mógł przybyć na tę konferencję, zatrzymał go bowiem w Anglii sprawy związane z rekonstrukcją gabinetu. Przygotowawcze narady między 4-ma mocarstwami, t. j. Anglią, Francją, Włochami i Stanami Zjednoczonymi odbędą się wskutek tego dopiero w niedzielę 12 b. m. i w poniedziałek 13 b. m.

Socjaliści przeciw bolszewizmowi.

Przewrót stosunków politycznych i społecznych w Rosji, jako też wszystkie jego następstwa dla narodów ongiś rosyjskich, a także społeczeństw, narażonych na wpływy socjalizmu, stosowanego metodą t. zw. bolszewicką, ujmuje niewymieniony sprawozdawca „Neue Zürcher Ztg.“ w sposób do pewnego stopnia nowy, a zarazem pocieszający.

Autor omawia pokrótce przebieg kongresu socjalistów szwajcarskich w Zurychu w ostatnich dniach grudnia z. r. i podnosi, że najradykałniejsi z uczestników tego kongresu partyjnego, a mianowicie towarzysze zuryscy, pomimo wielkiego oratorskiego zapалу, z orientacją swą zupełnie przepadli i zostali odosobnieni.

Na kongresie okazało się bowiem, że socjalizm zachodni rozpoznał z całą dokładnością doktrynę bolszewicką, którego pierwszą cechą jest brak poczucia godności. Pomimo wielkiej wymowy delegatów z Zurychu i — co prawda rezerwowanej — niemniej jednak znacznej pomocy delegatów z Bazylei, bezwzględnie przeważająca większość kongresu odrzuciła program zuryjski bolszewicki przedewszystkiem dla tego, że w praktycznym przeprowadzeniu jest on bezwzględnie zaprzeczeniem demokracji, a więc naczelnej zasady socjalizmu.

Bolszewizm uznano za autokrację, a więc za powrót do stosunków społeczno-państwowych, które obalą podstawę demokratycznej wspólności dóbr i obowiązków. Autokracja bolszewizmu przejawia się w gwałtach wszystkich aktów rządowych, w metodach potępionych przez cywilizowaną ludzkość całego świata, a także środki reformy, proponowanej przez bolszewizm, są bezsprzecznie obaleniem demokracji.

Na czele metod przebudowy społecznej głosi bowiem bolszewizm t. zw. strajk generalny, który jak uczy doświadczenie światowe, przeprowadzony być może tylko drogą gwałtu, a więc niedopuszczalną ze stanowiska demokracji.

Kongres zuryjski stwierdził ponadto formalnie rzecz może najważniejszą, a mianowicie iż bolszewicka forma socjalizmu jest wrogiem niespołeczna, prowadzi bowiem bezpośrednio do podkopania produkcji, czyli usuwa podstawy socjalizacji życia, przemieniając je w przymusowe czyni indywidualnego gwałtu i bezprawia jako jedynego środka utrzymania egzystencji.

Kongres zuryjski stwierdził dalej w uchwale jeszcze jedną niewłaściwość bolszewizmu, a mianowicie, że w istocie swej jest on ruchem, zmierzającym niemal wyłącznie do uzyskania wpływu politycznego, posługując się kwestją społeczną, a więc tą, która stanowi esencję całego socjalizmu, jedynie jako środkiem do tamtego celu prowadzącym.

Wobec tego jest bolszewizm właś-

ciwie zaprzeczeniem socjalizmu, nie opiera się na ograniczonej, a więc skutecznej budowie wewnętrznej, a jedynie na przypadkowej, bo od napięcia rozporządzalnych sił zewnętrznych zależnej władzy politycznej. Nieodzownym następstwem tego faktu jest, iż przywódcy bolszewizmu nigdy nie okazali należytej odwagi, siły charakteru i konsekwencji, ile razy chodziło o zastosowanie środka niewłaściwego, a jednak chwilowo skutecznego lub gdy należało odrzucić nawet najbardziej nierozumne żądanie masy, jeżeli jej poparcie zapewniało przemijającą korzyść. Bolszewizm ulega zawsze automatycznie radykalizującej się masie, z konieczności schlebia jej nawet wtedy, gdy skutki tego faktu są dla niej zabójcze.

Bolszewizm demoralizuje zatem masy, które winien podnosić, proletaryzuje i zuboża społeczeństwa, które powinien był gospodarzo wzmocnić i uczynić odporniejszymi. W dyskusji podniesiono też całą nieszczerłość i wewnętrzną nieprawdę stosunku przywódców bolszewizmu do mas, gwałconych i wyzyskiwanych przez nich samych w sposób sabunkowokapitalistyczny z tem, że ten sposób rządzenia jest bez porównania krwawszym i bardziej deprawującym od kapitalistycznego.

Sprawozdawca stwierdza w końcowych uwagach, iż przebieg kongresu zuryjskiego, dyskusja i odrzucenie zgłoszonych tamże rezolucji grupy zuryjskiej wykazały zdecydowaną odporność większości socjalistycznej Szwajcarii wobec wschodniej doktryny Lenina.

Kongres zuryjski ma wielkie zasługi, gdyż przestrzegł socjalistów zachodnich przed zabójczą szkodliwością bolszewizmu, którego niespołeczność, niedemokratyczność i tyranstwo zamiast, wolności, przeprowadzona dyskusja w szczególności wyjaśniła.

Wywody zuryjskiego socjalisty powinni poznać w Polsce, wszyscy — a zwłaszcza ci, których balamució mogą żywiły nieodpowiedzialne.

Sytuacja wewnętrzna.

W wojnie wszechświatowej ujawniły się bardzo jasno braki dotychczasowego ustroju społecznego; wzbogacił się ci, co już byli zamożni, i ci, co nie przebiegali w środkach, zubożeli lub w nędzę niemal stoczyli się ci, co przed wojną żyli i nadal żyć chcieli z pracy. Oplacał się tylko handel, paskarstwo i szmugiel, nie oplacała się praca umysłowa i ręczna. Wprowadzało to ogólną demoralizację i niechęć do pracy, nieumiejętna pomoc społeczna pomnażała jeszcze szereg żyjących z dnia na dzień z grosza publicznego.

Nie też dziwnego, że w masach pracujących powstało niezadowolone, i silniejszy, niż kiedykolwiek przedtem, znajdowało wyraz pragnienie zmiany ustroju społecznego, jako źródła zła. Umieł to

wyzyskać różni doktrynerzy w rodzaju bolszewików i pełnili masy nie w kierunku spokojnej, rozumnej przebudowy, lecz gwałtownego, krwawego przewrotu. We wszystkich krajach, które wojnę przeżyły, gdzie zatem do niezadowolonych na tle społecznym przyczyniło się niezadowolone na tle politycznym, doszło do ostrych przewrotów, u władzy stanęli mniej lub więcej skrajni socjaliści.

Mówiono, że Polska wygrała wojnę, i że, wobec tego, podłoża do niezadowolonych u nas niema. Ci, co tak mówią, zapominają, że we Francji, Anglii itp., wojnę wygrała ich własna organizacja państwowa, ich rządy; że zaufanie, jakie wskutek tego do rządów tych istnieje, panuje nad niezadowolonym w dziedzinie stosunków społecznych. Zapominają również o tem, że szczególnie Anglia celuje w umiejętnym przeprowadzaniu reform społecznych, i że np. w dziedzinie opodatkowania zysków wojennych zrobiła tak wiele, że nie może być tam mowy o nadmiernym bogaceniu się jednych, ubożeniu innych.

Zapominają wreszcie, że wskutek rozbójniczej taktyki okupantów kraj nasz poniósł niesłychaną klęskę ekonomiczną, że do kraju wracają wielkie masy, dla których trudno znaleźć pracę.

Sytuacja wewnętrzna u nas różni się od sytuacji na Zachodzie, i trzeba to przy ocenie stosunków i wprowadzaniu wniosków wziąć pod uwagę.

Najbardziej niezadowolonymi z okupantów były żywiły robotnicze, wśród nich też było najwięcej chęci do czynu w celu zmiany tego co dokonywało im zewnątrz i zewnątrz. W chwili przesilenia żywiły to wielką odegrały rolę i oczywiście, rozbrajając Niemców, zapatrywały się w broń. One wtedy stanowiły największą bodaj w kraju siłę zorganizowaną. Od tego, co poczną, czy poprą praworządzą pracę, czy pójdą w kierunku rewolucyjnym, zależało utrzymanie w kraju ładu i porządku.

Nie ulega wątpliwości, że jedynym pomyslnym rozwiązaniem sprawy byłoby utworzenie przez Piłsudskiego rządu któryby przez swój program i przez większość szczerze demokratyczno-ludową dawał tym masom gwarancje uwzględnienia ich słusznych żądań, w którymby znaleźli się jednak również poważni ludzie z prawicy, rozumiejący nakazy chwili. Niestety próby w tym kierunku rozbiły się o opór obu stron zainteresowanych; stanęła alternatywa — rząd prawicowy lub rząd lewicowy.

Odpowiedź na pytanie, które z tych dwóch rozwiązań jest mniej niebezpieczne dla kraju, musiała wówczas wypaść na korzyść rządu lewicowego. Powstanie rządu prawicowego spowodowałoby natychmiastowy odruch żywiłów lewicowych, któremu by rząd nie miał czego przeciwstawić. Idące za nim masy są zbyt biernie, by za taką siłą uważane być mogły, oparcie się wyłącznie na armji nie może rozwiązać zagadnień społecznych; zresztą armji tej prawie nie było. Nadzieje, że osoba Piłsudskiego pomoże, gdyby stanął po stronie prawicy, byłyby płonne; prawica potrafiła w przeciągu

tygodnia odejść od komendanta posłuszne sobie masy; to samo stałoby się na lewicy, gdyby komendant chciał postąpić w myśl wskazań narodowej demokracji.

Prawica nie zrozumiała istotnego stanu rzeczy, nie umiała obliczyć sił realnych; chciała liczyć głowy, zapominając, że masy biernie nie stanowią siły, że jednostka zdecydowana na wszystko znaczy często więcej, niż 100 obwiejnych lub obojętnych. Rozpoczęto walkę wszelkimi środkami nie tylko przeciwko rządowi, lecz i przeciwko naczelnikowi państwa, Kierunek walki dostał się odrazu w ręce żywiłów mało odpowiedzialnych.

Rozpuszczono pogłoski, że Piłsudski celowo nie broni Lwowa, pomimo że na Lwów poszły najdroższe komendantowi oddziały pierwszej brygady Logjonów; stawiano przed wojskiem zadania tak wielkie, jak gdyby wojska tego były miliony; umieszono zastąpić przed masami prawdę, że jeżeli wogóle jest jakiegokolwiek wojsko, to powstało ono wbrew prawicy, a przedewszystkiem dzięki twórcy Logjonów, że jeżeli Niemców rozbrojono, to znowu głównie dzięki F. O. W., przez Piłsudskiego do życia powołanej; rozsiewano fałszywe, a groźne pogłoski o mordach w Orszy; insynuowano szefowi sztabu niemiłą zdradę stanu. Zwolnienie nocnych wieców politycznych na placach publicznych i nocnych pochodów, kończących się napadem na gabinet prezesa ministrów, udział poważnych szczerzy w takich przedsięwzięciach, nawoływanie do udziału w nich przez poważne dzienniki, umieszczanie przez „Kurjer Warszawski“ ogłoszeń, wzywających polaków i katolików do noszenia specjalnych odznak, aby łatwiej ich było odróżnić na ulicy; — wszystko to wytwarzało niezdrową atmosferę, stanowiącą grunt podatny dla wszelkiej prowokacji.

Tu zapadały uchwały nie uznawania sejmku przez rząd zwołanego i zwołania sejmku w innym terminie; gdzieś indziej na zebraniach wzywano włóścian do nieplacenia podatków; zniechęcano do polityki państwowej i do odstawienia szczerzy do urzędów aprowizacyjnych.

Celu bezpośredniego nie osiągniętego rządu nie obalono, nie uzyskano nawet i tego, co dać może tylko mądra, twórcza opozycja, nie wywarło wpływu na postępowanie rządu. Dzięki stosowanym metodom opłacono podkopanie autorytetu danego urzędu podkopaniem autorytetu władzy wogóle. Rozpowszechniło się przekonanie, że można niesłuchać zarządzeń władzy, której kierunek się komuś nie podoba, że płacenie lub nie płacenie podatków może być uwarunkowane stosunkiem płatnika do rządu. Owoce tego posiewu zbierać będzie każdy rząd, który po rządzie Moraczewskiego przyjdzie.

Nie umiano w sprawie postulatów robotniczych zająć stanowiska krytycznego, lecz przychylnego; ujawniła się niechęć prawicy do wszelkich reform wogóle; sposób ujmowania tej sprawy ułatwiło tylko zadanie tym, który uprawiając agitację wśród robotników, mówią o „sabo-tażu burżuazji“.

MARJAN DROGOSZEWSKI.

Białe gwoździki.

—x—

W ciągu ostatnich lat byłem cztery razy świadkiem sytuacji, w których wielką rolę odegrał biały gwoździk. Nie mógłbym napewno powiedzieć czy ludzie, tworzący te sytuacje, byli zawsze ci sami. Ale gdy powiżę wszystko, to powstaje smutna historia, tak smutna, jak oczy konającej niewinności, a jednak zupełnie prawdopodobna. I oto chcę wam prosto opowiedzieć te cztery spotkania z białym gwoździkiem, a niechaj wasza dusza rzuci to między twory fantazji, lub uzna za smutną rzeczywistość.

Pewnego dnia stałem na dworcu kolejowym w Krakowie i czekałem na pociąg, który mnie miał zawieźć w daleką podróż. Było to w tym czasie, gdy pierwsze oddziały Legionów wyruszały na straszliwe pole walki.

Pociąg, pełen żołnierzy i oficerów, wyruszał właśnie z dworca, na którym pozostały biedne kobiety, które dały ojczyźnie to, co miały najdroższego: mężów, synów, kochanków. Stały zrozpaczone, otępiałe z bólu, lub ikające rozdzielając, przejęte wspólną troską i wszechwładnym smutkiem. Smutek ten udzielał się wszystkim obecnym, którzy przecież są częścią społeczeństwa i tego społeczeństwa bóle odczuwają, jak swoje własne. Zwróciłem szczególnie uwagę na młodą dziewczynę, która żegnała znikającą pociąg, machając wielkim białym gwo-

ździkiem. Był to przepięknie rozwinięty, śnieżnobiały kwiat i oto przypomniałem sobie, że podobnie uroczym kwiatem widziałem tylko w Engadinie, gdzie zwieszają się one malowniczo z okien staroswieckich domków, stanowiąc dumę tamtejszych kobiet.

Młoda kobieta nosiła na lewej ręce zaręczynowy pierścionek i prawdopodobnie żegnała swego narzeczonego. Nie uрониła ani jednej łzy, a tylko w przytłaczającym oniemieniu patrzyła w dal, gdzie zniknął stalowy węz, unoszący jej szczęście.

Była bardzo ładna, wzruszająca, wprost, powiedziałbym, zbrojna piękność. Ciemne włosy na kształt jedwabnej chusty otaczały wąski ował białej twarzy, twarzy raczej dziecka, niż madonny, twarzy serca nie zamęciły jeszcze gorycze tego przewrotnego świata. Jakże niezrozumiale straszna musiała się jej wydawać wojna!

Dejter po roku również piękny gwoździk przypomniał mi biedną nieznaną.

Na malej stacyjce wsiadłem do przedziału, w którym już siedział jakiś oficer. Zdaje się, że i on niedawno rozpoczął podróż; wokoło niego leżały przeróżnej wielkości paczki i paczuszki. Spojrzałem na mnie z uśmiechem, jakby chciał się usprawiedliwić, i rzekł, wskazując bagaż:

„To wszystko podarki. Wracam znowu na front“.

Na prawej ręce błyszczała obrączka ślubna. Może otrzymał urlop, aby się ożenić z ukochaną dziewczyną. Wybrał wśród paczek jedną, owiniętą w szary papier, ko którego przywiązany był przepiękny, rzadkiej wielkości biały gwoździk.

Wtedy przypomniałem sobie...

Może to on był obecnie mężem tamtego młodego dziewczęcia z dworca kolejowego w Krakowie. Gwoździk biały jest pewnie jakimś symbolem w ich życiu. Może spotkali się po raz pierwszy w Engadinie, pod oknem, z którego zwieszały się te kwiaty na kształt drogoceennego kobierca.

Pełen wzruszenia patrzyłem, jak nieznajomy oficer otworzył paczkę: była tam książka i list.

List ukrył na piersiach, rzuciwszy na mnie trwożliwe spojrzenie. Zrozumiałem: Miał przeczytać wtedy, gdy będzie sam, ostatnie słowa miłosne swej ukochanej żony...

I znowu przeszedł rok, nim miałem okazję błądzić wśród pięknych skał w Zakopanem.

Pełno chorych i rannych żołnierzy nadawało miejscowości jakiś nowy, bolesny charakter.

Pewnego dnia spacerowałem, a raczej włóczyłem się przez ulicę, gdy nagle w oknie kwaciarni ujrzałem wazon, pełen białych gwoździków. Natychmiast przypomniałem sobie, że już dwukrotnie spotykałem te kwiaty we wzruszających pięknych okolicznościach i chciałem wejść do sklepu, by kupić bukiet, ot tak, dla uczczenia nieznajomej dziewczyny i obcego oficera. Ale ktoś mi zaręczał, że miętył tą parą istniał jakiś związek? Wszystko to stworzyła przecież moja wyobraźnia. Wszak tylu ludzi lubuje się w białych gwoździkach! Uśmiełem się w tej przesadnej wrażliwości i poszedłem dalej. Ale gdy wszedłem do swego pokoju w pensjonacie, zdawało mi się, że właśnie te piękne kwiaty wnosiłoby tutaj brakujące ciepło i serdeczność. Natychmiast po obiedzie wyszedłem, aby je przy-

nieść. Były już sprzedane... Powiedzieli mi, że kupiła je młoda kobieta.

Nad wieczorem siedziałem na tarasie hotelowym i oto usłyszałem tuż obok siebie, poza cienkimi wysuwającą ścianką cichą rozmowę. Najbliższy wietrzyk nie miał ciszy i mimowoli usłyszałem prowadzoną urwanym szeptem rozmowę.

Łagodny, słaby głos męski mówił: „Czy jesteś szczęśliwą, moje kochanie?“

A głos kobiety, prawie niedosłyszalny, drżący wraz z biciem serca, bezsilnie odpowiadał:

„Od chwili, gdy znowu jestem przy tobie, czuję się, jak gdybym odnalazła siebie. Nareszcie wojna skończyła się dla nas“.

„Dla nas tak. Ale tem gorzej być szczęśliwym wśród wielkiego nieszczęścia“.

„Nie dręcz się! Czyś nie uczynił, co było twoim obowiązkiem? Czyś nie dość drogo opłacił szczęście naszego połączenia?“

„Na jak długo?“ — usłyszałem głośniejszy głos mężczyzny.

Podniosłem się, nie chcąc być nieproszonym świadkiem.

Szybko przeszedłem obok nich i zauważyłem, że młoda kobieta przyciska do łona głowę mężczyzny, leżącego bezwładnie w fotelu. Z ich twarzy nie mogłem nic wyczytać, gdyż ona właśnie pochylała się nad nim i całowała jego włosy. Ale na kolana, leżącego spostrzegłem bukiet białych gwoździków. W pensjonacie powiedziano mi, że jest to młode małżeństwo. Ona przyjęła właśnie tego dnia rano, aby pielęgnować swego męża, który otrzymał na wojnie niebezpieczną ranę pierszalową w płucach.

my i nieruchomości majątek Tow. belgijskiego, składający się z przedziału bawely przy ul. Dąbrowskiej 19 i kantoru fabrycznego przy ul. Pustej 9 zdać pod zarząd w ręce Rządu Polskiego.

Konferencja.

Wczoraj przybył do Łodzi przedstawiciel ministerium przemysłu i handlu p. Skokowski i odbył z komisarzem ludowym ob. A. Rzewskim i powiatowym ob. Remiszewskim konferencję w celu obmyślenia środków nad sanacją stosunków robotniczych i przemysłowych.

Ob. komisarz ludowy Rzewski oświadczył, iż bez rozwiązania sprawy robotniczej t. j. określenia minimalnych płac i racjonalnej polityki socjalnej, sprawa ta nie może być rozważana, gdyż jest ona ściśle związana ze sprawą uruchomienia fabryk w Łodzi.

Co się tyczy zapomóg, zgadzano się jednomyślnie, by sprawą tą zajęły się odpowiednio urzędy państwowe, gdyż wtedy będzie możliwość przeprowadzenia kontroli i rejestracji bezrobotnych, jak również zbadanie stanu majątkowego poszczególnych fabrykantów.

Stowarzyszenie nauczycielstwa polskiego.

Dziś o godz. 7 w. odbędzie się w lokalu stowarzyszenia (Aleje Kościuski 17) nadzwyczajne zebranie ogólne członków z następującym porządkiem dziennym: 1) propozycja połączenia się z II-im oddziałem stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego w Łodzi; 2) sprawozdanie z dotychczasowej działalności. W razie nie dościa do skutku zebrania w 1-ym terminie, odbędzie się ono w 2 im o g. 7 i pół bez względu na ilość obecnych.

Ze stowarz. byłych uczennic szkoły im. Orzeszkowej.

Sekcja naukowa przy stow. b. uczennic szkoły im. El. Orzeszkowej zamierza zorganizować w najbliższym czasie wykłady z dziedziny nauk przyrodniczych, matematycznych, społecznych, humanistycznych, psychologicznych. Członkinie stowarzyszenia, które pragną zapisać się na powyższe wykłady, winny przyjść na zebranie, mające odbyć się w sobotę d. 11 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu szkoły (Al. Kościuski 21 I e piętro) w celu omówienia bliższych szczegółów.

Z chwilą rozpoczęcia wykładów dalsze zapisy przyjmowane nie będą.

Dziennik urzędowy.

Wkrótce zaczną wychodzić w Łodzi dzienniki rozporządzeń władz miejscowych.

W sprawie likwidacji „Godziny Polski”.

Utworzona na wniosek komisarza ludowego m. Łodzi, ob. Al. Rzewskiego, komisja w sprawie b. „Godziny Polski” nosi charakter komisji likwidacyjnej, nie zaś śledczej i zajmuje się uregulowaniem spójniczy po „Godzinie”, w celu przelania jej na rzecz skarbu państwa. Prace komisji są już w toku. W niedługim czasie przedstawi ona rezultat ich do wiadomości opinii publicznej.

Podwyżka cen mięsa.

Na ostatnim ogólnym zebraniu cechu rzeźników delegacja czeladzi rzeźniczych domagała się przyjęcia do pracy pozostających obecnie bez zajęcia pracowników rzeźniczych, na co członkowie cechu wyrazili wtedy swą zgodę.

W sprawozdaniu naszym z zebrania tego wyraziliśmy słuszną obawę, iż ciężar utrzymania owej rzeszy czeladników spaść może na barki ogółu konsumentów mięsa i wyrobów mięsnych, gdyż rzeźnicy utrzymanie zbytnich czeladników rozkalkulują na ceny mięsa i zedrą swe wydatki z klienteli. I tak się stało.

Od niedawna ceny mięsa poczęły stopniowo iść w górę i obecnie zwykła doszła do jednej marki na funcję.

Teatr Polski.

Dzisiaj po raz pierwszy wystąpi na naszej scenie p. Fertner-Wisniewska, w „Biednej dziewczynie”. Partnerem p. Fertner-Wisniewskiej będzie p. K. Tetarkiewicz doskonały w roli Mukiego i p. Wisniewski w roli Zeizla. Teatr przygotował „Biedną dziewczynę” jak najsumienniejszym powierzeniem reżyserji K. Tetarkiewiczowi. Po południu o g. 4 po cenach najniższych „Misterjum Polskie”, z udziałem chóru im. Moniuszki.

Wieczór Józefy Borowskiej.

Dziś w sali hotelu „Savoy” odbędzie się pierwszy wieczór humoru i śmiechu, urządza go przez nłubienie publiczności, znana śpiewaczka — Józefa Borowska, która wykona szereg nowych pieśni i piosenek. Towarzyszy jej p. Borowski, który będzie utalentowany monologista warszawski p. Chwałkiewicz. Wieczór ten wzbudził duże zainteresowanie i zapowiada się bardzo dobrze. Pozostałe bilety nabywać można przed południem w cukierni Gostomskiego, wieczorem zaś przy wejściu do sali „Savoy”.

Występ baletu warszawskiego.

Z przyczyna niezależnych od dyrekcji występ baletu warszawskiego, zapowiedziany na wczoraj, odłożony został do niedzieli, 12 stycznia. W przedstawieniu tem wezmą udział pierwszorzędne siły, a mianowicie: baletmistrz Zajlich z p. Kühnówną; pp. Gnatowska, Pawińska i Sznarowska. Pozatem Corps de Ballet odtworzy szereg tańców zespołowych. Bilety pozostałe nabywać można w cukierni Gostomskiego, oraz w kasie teatru Wielkiego.

Ujęcie bandytów.

We wtorek policja w Zgierzu dowiedziała się, że mają do Łodzi przyjechać tramwajem czterej bandyci. Policja urządziła zasadzkę, przyczem udało się ująć wszystkich czterech bandytów, którzy nie stawiali poważniejszego oporu. Przy aresztowaniu znaleziono przy nich 2 browningi i 2 mauzery, oraz znaczną ilość zapasowych nabojęw.

Podczas szamotania się jednego policjanta z bandytami, nastąpił wystrzał z karabinu policyjnego, którym został raniiony jeden policjant leżej, drugi ciężko. Tego ostatniego odwieziono do szpitala.

TEATR POLSKI (Caglieliana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. — Sobota, 11 stycznia. Po południu o godz. 4 po cenach najniższych „Misterjum Polskie” po raz ostatni. Wieczorem o godz. 7 min. 30 „Biedna dziewczyna” po raz pierwszy. Wodewil w 6-tu aktach, L. Kwenna, muzyka L. Kühna.

Z sali koncertowej.

—x—

Recital Józefa Śmidowicza.

Sztuka odtwórcza onegdajszego koncertanta nie powoduje się upodobaniem tłumy, lecz przeciwnie zmusza słuchacza do bezwzględnej uległości i wspięcia się na wyżyny sztuki. Mysł taka nasunęła mi się już przy odczytaniu programu, gdyż nie zauważyłem rzeczy ogranych, program bowiem zawierał dzieła mniej znane, a nadwszystko wartościowe, nie zaś srunagą muzyczne, jakimi najczęściej darzą nas najwięksi mistrze skrzypiec i fortepianu.

Słyszeliśmy utwory Bacha (Ciacona), Beethovena (Sonata op. 101), Scriabina (Fantazja), oraz całą wiązkę utworów Rachmaninowa, Chopina, Zarembskiego.

Aby odtwarzać wszystkich kompozytorów w charakterze dzieł i epoki, trzeba mieć przedewszystkiem technikę przejrzystą, idealnie wykończoną w szczegółach i podatną [do uwewnętrznienia zarówno wybuchów gwałtownych, jak przejawów łagodnych uczucia. Następnie trzeba mieć temperament zrównoważony i inteligencją artystyczną, pozwalającą wykonawcy używać świadomości efektów i panować nad środkami technicznymi gry. Takim pianistą jest p. Śmidowicz i dlatego gra jego jest interesująca, głęboko odczuta i szlachetna w nastroju. Z obfitego programu, wyróżnić muszę jednak specjalnie sonatę A-dur Beethovena, w oddaniu której wirtuoz ujawnił dużo marzycielstwa, — wiskając się w głębinę ducha poety i czyniąc wszelkie kolizje wewnętrzne, pomimo nie dość jasnej formy, bardziej Fantazji niż Sonaty, łatwo zrozumiałemi dla słuchaczy.

Artysta doznał serdecznego przyjęcia, a zniewolony do naddatków dodał „des A-bends” Schumana i Etudę Paganini’ego w układzie Liszta.

Publiczności zebrało się niewiele, bo to był tylko nasz polski pianista, jakkolwiek pierwszorzędny.

F. Hal.

Kronika robotnicza.

Z Rady Robotniczej.

Z powodu nieprzewidzianych trudności technicznych zebranie ogólne Rady Robotniczej zostaje odłożone na dni kilka. O terminie nastąpi oddzielne zawiadomienie.

W poniedziałek 13 b. m. o godz. 7-jej wiecz. odbędzie się zebranie komisji, kontrolującej mandaty, wybranej na zebraniu 29 grudnia.

O pomoc dla bezrobotnych.

Na posiedzeniu fabrykantów i Rady Robotniczej w dniu 7 stycznia r. b. obiedwie strony jednomyślnie zaakceptowały bez zastrzeżeń propozycję komisarza ludowego, by cała akcja zapomogowa i rachunkowa objęta i prowadzona była przez władze państwowe, które jedynie „posiadają kompetencje określenia tego, jakie zapomogi komu i kiedy winny być przyznane. Władze państwowe rozporządzają niezbędnymi funduszami i mają możność tworzenia ich w drodze sprawiedliwego, specjalnego opodatkowania całej ludności kraju”.

Chaotyczne wypłacanie zapomóg bezpośrednich w sposób dotychczasowy, uznane zostało przez strony obiedwie za niecelowe i wysoce demoralizujące. Obiedwie strony zapewniły komisarza ludowego o swej gotowości współpracy w razie jej zażądania przez władzę państwową. Delegaci Rady Robotniczej jednomyślnie potępiłi stosowane

B. P.

Michał Gorinson

Inżynier - technolog

po krótkich cierpieniach zmarł w wieku lat 40, o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Żona, synowie, brat i rodzina.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu żydowskim odbędzie się w niedzielę dn. 12 stycznia o godz. 2-jej po południu.

406

przez robotników akty teroru, zaznaczając, iż są świadomi zgubnych i groźnych następstw jego dla uruchomienia i przyszłości przemysłu. W sprawie uruchomienia przemysłu, fabrykanci kategorycznie zaprotestowali przeciwko rozsiewanym fałszywym informacjom o zamierzonym jakoby oporze przemysłowców i oświadczyli, że przeciwnie wszystkie usiłowania zrzeszeń przemysłowych i przemysłowców samych, skierowane są do możliwie jaknajrychlejszego uruchomienia fabryk.

Z fabryki Akc. Tow. I. K. Poznańskiego.

Z powodu, że robotnicy fabryki Poznańskiego nie otrzymali po 100 młk. zapomogi, przedstawiciel firmy p. Epsztajn zwrócił się do komisarza ludowego ob. A. Rzewskiego z prośbą o upoważnienie do podjęcia odpowiedniej sumy z Banku miejscowego.

Komisarz wobec delegata fabryki Poznańskiego, radnego A. Wolczyńskiego i przedstawiciela firmy oświadczył, iż zadanie to zaspokoi, wydaje odpowiednie zaświadczenie, że ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne jeden przedstawiciel (zamiast żądanych dwóch przewidzianych przez ustawę Tow. Poznański) może podjąć odpowiednią sumę.

Ze Związku pracowników przemysłu mącznego.

W niedzielę, 12 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Związku zawodowego pracowników przemysłu mącznego.

Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1) zagajenie; 2) wybór prezydium; 3) sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1918; 4) sprawozdanie kasowe; 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6) wybory zarządu i 7) wolne wnioski.

Wśród pracowników piekarskich.

W tych dniach w magistracie, z udziałem władz municypalnych, odbyło się posiedzenie w sprawie zażegnania grożącego bezrobocia pracowników piekarskich.

Postanowiono, aby na wypadek bezrobocia z powodów od pracowników niezależnych, wypłacane im było 50 proc. płacy zarobkowej.

Praca nocna w piekarniach zostaje zniesiona, dopuszczalna jest tylko w razach wyjątkowych, po uprzednim porozumieniu się ze związkami.

Sprawę przyjęcia z powrotem pracowników, wydalonych za strajk w piekarni Stowarzyszenia „Dźwignia”, załatwiono w ten sposób, że Stow. „Dźwignia” zgadza się na powołanie komisji rozjemczej, złożonej z jednego przedstawiciela Związku, jednego Rady Robotniczej i dwóch z ramienia zarządu „Dźwigni”. Komisja ta powołała na przewodniczącego przedstawiciela komitetu rozdziału chleba i mąki dr. Grinberga.

W toku dyskusji stwierdzono, że piekarnia Stowarzyszenia robotników chrześcijan, która nie podwyższyła płacy pracowników, podnosząc cenę chleba, oszukiwała konsumentów podczas okupacji niemieckiej, dopuszczając do rozczyru otręby. O powyższym zakomunikował jeden z pracowników wyższej piekarni, wskutek czego przedstawiciele Stow. robotników chrześcijańskich opuścili posiedzenie.

Wybory do Sejmu.

Biura wyborcze P. P. S.

- Centralne biuro wyborcze — Andrzeja № 13 — herbaciarnia „Naprzód”.
- Biura okręgowe:
 - 1) Aleksandrowska 39 — herbaciarnia „Naprzód”.
 - 2) Brzezińska 41 — kooperatywa „Naprzód”.
 - 3) Koziny — Srebrzyńska 29 — herbaciarnia „Naprzód”.
 - 4) Zielona 44 róg Lipowej — kooperatywa „Naprzód”.
 - 5) Benedykta 41 — kooperatywa „Ognisko”.
 - 6) Radwańska 47 — kuchnia robotnicza „Naprzód”.

- 7) Średnia 91 — kooperatywa „Łączność”.
- 8) Nawrot 44 — herbaciarnia „Naprzód”.
- 9) Targowa 47 — kooperatywa „Ognisko”.
- 10) Widzewska 111 — kooperatywa „Łączność”.
- 11) Widzewska 26 — kooperatywa „Naprzód”.
- 12) Plac gen. Dąbrowskiego 2 — kooperatywa „Naprzód”.
- 13) Widzewska 144 — Administracja i redakcja „Robotnika”.
- 14) Przedziałniana 84.
- 15) Widzew — Rokicińska 41 — herbaciarnia „Naprzód”.
- 16) Widzew — Rokicińska 62 — herbaciarnia „Naprzód”.
- 17) Widzew — Rokicińska 91 — Centr. Biuro sekr. P.P.S. Widzewa.
- 18) Widzew — Przedziałniana róg Rokicińskiej.

Wiece przedwyborcze P. P. S.

W niedzielę 12 b. m. odbędą się następujące wiece przedwyborcze, urządzone przez P. P. S. o godz. 1 po połud. na u. Milsza nr. 55 w sali fabrycznej; o godz. 2 po poł. w fabryce Allerta przy ul. Kątnej nr. 9; o godz. 5 po poł. na Widzewie. W Helenowie o godz. 7-jej wieczorem odbędzie się wiec tramwajarzy i zamieszkujących okolice ulicy Średniej. Przemawiać będą między innymi: kontroler Łęcki, ob. Napiórkowski, ob. Koziełkiewiczówna i komisarze Remiszewski i Rzewski.

Blok wyborczy.

W uzupełnieniu wiadomości o bloku wyborczym, zawartym na okręg łódzki pomiędzy Narodowym Związkiem Robotn., a Zjednocz. Polskim Sron. Ludowym („Piast” krakowski i „Gazeta Ludowa”) komunikują nam, że pomimo jednolitej wspólnej akcji wyborczej, organizacje te zachowały jednak odrębne komitety wyborcze: „Narodowy Robotniczy” i „Chłopski Narodowy Komitet Wyborczy”. Biuro centralne obydwóch Komitetów mieści się w Łodzi, ul. Piotrkowska 91, lewa oficyna, 2-gie piętro. Biura informacyjne: w Pabjanicach, Kościuski 50, stowarzyszenie „Praca”, w Zgierzu, Łęczyska 1, w Tomaszowie, Konstantynowie i Aleksandrowie w Komitetach Wyborczych Robotniczo-Włościańskich, w Strykowie, skład trumien Patykowskiego, w Gałkowie u kś. Proboszcza.

—x—

Nadesłane.

Lewicowy blok wyborczy akademicki.

Zbliża się chwila decydująca. Wybory do sejmu będą zarazem zadokumentowaniem dojrzałości narodu polskiego do wolnej Republiki Ludowej. Na młodzieży akademickiej przedewszystkiem spoczywa obowiązek wyłączenia wszystkich sił, aby w pierwszym Sejmie Ustawodawczym zasiadli wyraziciele liberalnej myśli polskiej.

My, kobiety polki, — w chwili, gdy koledzy nasi w trudzie i znoju walczą na kresach Rzeczypospolitej — za nich i za siebie winniśmy ezuwać, aby ani jeden głos młodzieży akademickiej nie poparł żywiołów wstecznych, kandydujących do Sejmu. Pamiętajmy, że nikogo nie może zabraknąć przy urnie wyborczej, że młodzież nadto winna wziąć czynny udział w akcji przedwyborczej.

Nie zawiedźmy zaufania, jakiego dowód dali nam przez przyznanie równouprawnienia — partii postępowe.

Dla zorganizowania akcji przedwyborczej na terenie komitetów wyborczych lewicowy niepodległościowej niżej podpisane zawazyły lewicowy blok wyborczy akademicki, którego zadaniem będzie z jednej strony dostarczanie jaknajlichnějších pracowniczek wyżej wspomnianym komitetom, z drugiej ezuwanie, aby nikt z młodzieży akademickiej

nie zaniechał głosowania, tego najpierwszego obowiązku obywatela.
Do akcji przedwyborczej wzywa Was młodzież akademicka.

Lewicowy blok wyborczy akademicki.

Janina Budkiewiczówna, Helena Cha-necka, Alicja Łaska, Walentyna Moksiewiczówna, Aleksandra Rowińska, Halina Star-czewska, Marja Smoleńska, Halina Urbanowiczówna, Marta Wisłówna, Janina Benedykówna, Halina Czarnowska.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:
Na ofiary rozruchów we Lwowie.

W 12 tą bolesną rocznicę śmierci ukochanego ojca i najdroższego dziadusia b. p. Hermana Stiftera składają córka Cezarowa Janod 5 mk. i wnuczka Halina Janod (zawartość skarboxki) 2 mk. 50 fen.
Z okazji zasłubin p. Teresy Lewkewiczówny z p. Hermanem Bohmem — Szwarowie 5 mk.

Ostatnie wiadomości.

Śmierć dziennikarza.

(P. A. T.)
Kraków, 10 stycznia.

Zmarł tutaj po tygodniowej chorobie Kazimierz Władysław Bartoszewicz, dziennikarz, syn literata Kazimierza Bartoszewicza, wnuk historyka Juliana. Zmarł w 30 roku życia. W ostatnich latach pracował w redakcji „Głosu Narodu“ w Krakowie.

O przedłużeniu rozejmu.

(P. A. T.)
Berlin, 10 stycznia.

Przedłużony rozejm kończy się 17 stycznia. Dalsze przedłużenie zawieszenia broni nie otrzymało dotąd sankcji koalicji. Wobec takiego stanu rzeczy pełnomocnicy koalicji niemieccy, którzy pertraktowali 11 listopada i 13 grudnia mają się jeszcze raz zebrać dla naradzenia się nad tą sprawą. Narady odbędą się zapewne 14-go lub 15-go stycznia.

Zmiana tytułu.

(P. A. T.)
Kraków, 10 stycznia.

Wczoraj przestał wychodzić sjonistycki „Nowy Dziennik“ a zamiast niego zaczęła się ukazywać „Gazeta Żydowska“ nakładem tych samych wydawców. Jak podał „Nowy Dziennik“ w ostatnim swoim numerze, dyrekcja poczt w Krakowie zawiadomiła wydawców, że w porozumieniu z władzami wojskowymi, odbierają im debity pocztowe i na Śląsku. Wobec tego „Nowy Dziennik“ przestał wychodzić.

Pociąg zasypany przez lawinę.

Innsbruck, 10 stycznia.
(P. A. T.)

Wedle nadeszłych tu spóźnionych wiadomości z 7 b. m. pociąg, który wiozł uchodźców z Innsbrucka do południowego Tyrolu został w czasie przejazdu przez stację Schellenberg zasypany przez lawinę.

Wiedeńska Klinika

Lekarsko-Dentystyczna
UL. NAWROT 4.

Wyjmowanie zębów, nerwów, borowanie zębów, oraz wszelkich zanieczyszczonych chorób zębów i jamy ustnej (jako to choroby dziąsła itp.) wykonywane przy zastosowaniu **najnowszymi** środków zupełnie **bez bólu**

Ceny bardzo przystępne.

Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu.

Dr. H. Rózaner

powrócił
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8—1 r. i od 5—8 w.
panie od 4—5. **Dzielnia nr. 9.** 413-9

Dr. B. ROBINSON

choroby wewnętrzne
Pańska 41 139
przyjmuje do 12 w południe i od 4—8 po poł.

Casino.

Ostatnie 3 dni.

Po raz pierwszy w Łodzi!

Najnowszy obraz serji 1919 r., p. t.

STUDENCI

Sensacyjny dramat w 6 akt., z przepiękną artystką Królewskiego teatru w Kopenhadze

Leontyną Kühnberg

w roli głównej.

Niebywała wystawa!

Najnowsze toalety!

Początek przedstawień o g. 4,30.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości swych Szan. Spożywców, że na zasadzie uchwały Rady Miejskiej z dnia 8-go stycznia r. b. ceny gazu, za wyjątkiem konsumowanego przez wylegitymowane związki zawodowe, instytucje społeczne i dobroczynne, od ostatniego odnotowania stanów gazomierzy, **zostają podniesione o 40%.**

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Łodzi podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady Miejskiej z dnia 27 listopada 1918 r. i Magistratu z dnia 28 listopada 1918 r., osobom wyznania mojżeszowego, które dla jakiegokolwiek powodów nie wykonały obowiązku meldowania dzieci oraz zawartych przed szeregim lat związków małżeńskich, wyznacza się **trzymiesięczny termin** dla dokonania tego obowiązku.

Po upływie powyższego terminu winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 424 Ustawy Karnej. 340—1

Łódź, dnia 8 stycznia 1919 r.

Magistrat
Urząd Stanu Cywilnego

A. A. A. A. A. A. Polecam
okazyjnie pałta męskie od 100, damskie od 60 mk., spodniczki od 20, spodnie od 16, garnitury męskie od 100 mk., chustki welniane zimowe nowe od 83, używane od 40 mk. Wielki wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego po cenach bez konkurencji, dywany, chodniki, firanki, obrazy ręczne i reprodukcyjne, lampy elektryczne i gazowe, Samowary. Przyjmuje do sprzedania rzeczy zbywające na korzystnych warunkach. Sklep komisyjny Wł. Wojciechowicz, — Piotrkowska 160, róg Główniej. Dla miłośników Biblia z ilustracjami Dorego, 100 mk. 315—1

Komornik przy Sądzie Okręgowym m. Łodzi S. Piątkowski (Sienkiewicza № 31) obwieszcza, że wyznaczone zostały sprzedaż różnych ruchomości:
na 17 stycznia 1919 r. przy ul. Ogrodowej № 3 u Hersza - Wolfa Pomeranca, — meble i kosztowności trykotowe, ocenione na rb. 340;
przy ulicy Północnej № 10 u Ieka-Majera Dimanta, — meble i ponoczoły, ocenione na rb. 150;
na 21 stycznia 1919 r. przy ul. Nowomiejskiej № 15 u Chnima-Herchi Szajbe, — meble, ocenione na 300 rb.;
przy ul. Solnej № 11 u Zacharjasa i Mojsze-Hersza Rywalskich, — meble i in., ocenione na 630 mk.;
na 28 stycznia 1919 r. przy ul. Środkiej № 4 u Szmula - Dawida Herlinga, — meble, ocenione na 270 rb.;
na 31 stycznia 1919 r. przy ul. Nowomiejskiej № 5 u Mordki Rejsfelda, — meble, garderoba i in., ocenione na rb. 365.
Komornik S. PIĄTKOWSKI
Łódź, 10 stycznia 1919 r.

Laureatka
konserwatorium moskiewskiego
Pani MATKOWSKA

wróciła i wznowiła lekcje gry fortepianowej. Przystępna do konserwatorium. Cegielniana 19, m. 1. Godziny zapisów od 10 do 2-ej i od 5 do 7. 403—3

Krawiec
L. Staśkowski

Piotrkowska 67.
szyje mundury wojskowe, beksze, pałta zimowe, wszelkiego rodzaju garnitury niemieckie, przerabia płaszcze wojskowe z jednoręcznych na dwuręczne. Ceny przystępne.

Uczeń
wyższego kursu konserwatorium lipskiego

(uczeń profesora Teichmüllera) udziela lekcji gry fortepianowej. **JAKUB MELCER**, ul. Sienkiewicza 39, m. 3. 291—2

Abiturjent

Konserwatorium Berlińskiego udziela lekcji gry fortepianowej oraz przedmiotów teoretycznych (niższych i wyższych). Wiadomość w szkole freibrowskiej. Al. Kościuszki 37, od 11—1 pp. 14—6. 425—3

PIANINO

Seiler w doskonałym stanie do sprzedania. Wiadomość: **Andrzeja 30**, m. 15. od 2—4 pp. 431—9.

W niedzielę, dnia 12 stycznia r. b., o godzinie 4 p. p., odbędzie się

Podwieczorek z tańcami

w lokalu T-wa śpiewaczego
Piotrkowska 243.
Zaprasza **ADOLF BRAUNE.**

392-2

W niedzielę, dnia 12-go b. m. o godz. 3³⁰ po poł., w sali Rady Związków przy ul. Pustejli 1a, odbędzie się

Zebranie woźniców

w sprawie unormowania warunków pracy i płacy. Wszystkich woźniców m. Łodzi, będących obecnie w zajęciu, prosimy o konieczne przybycie.

Zarząd
Związku Zaw. Woźniców m. Łodzi.

Specjalna pracownia ubiorów wojskowych
I. BOCZKO Łódź, Piotrkowska 45,

wykonywa ze ścisłością przepisową wszelkie zamówienia. —
Uwaga: Poleca także wybór wszelkich ozdób wojskowych.

Ceny niższe! **Ceny niższe!**

Skóry

z garbarni **TEODORA KARSZA jr. w Łodzi** na: Deltówki damskie, męskie i dziecięce, oraz skóry dla szwaczów: krzyże, beki, karki, całe skóry; wierzchy: chromy i gemzy poleca

Skład Skór W. HERBSTA, Łódź,
ul. Sienkiewicza nr. 4. 1408—4
Ceny niższe! **Ceny niższe!**

NAJSILNIEJSZE
A. K. bóle głowy i migrena
ustępują natychmiast po zażyciu proszku
KOWALSKI
Wyrób farmac. labor. „AP. KOWALSKI“
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

OGŁOSZENIE.

Wobec znacznego podrożenia kosztów wypięku, cena chęba wynosić będzie w okresie 93-im, t. j. od 6. do 20. stycznia r. b.

35 fenigów za funt.

199 **MAGISTRAT.**

Choroby skórne i weneryczne.
Dr. J. Słowiejczyk
ul. Rozwadowska 4.
róg Piotrkowskiej.
Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 w.
Panie od 4—5. 232—10

Choroby kobiece i akuszerja
Dr. med. Sz. Eiger
powrócił.
Długa 46 (róg Zielonej). Godziny wyjść od 4—6 pp. 192-1

Jeden lub dwa pokoje umeblowane
z oddzielnym wejściem. w centrum miasta — poszukuje pojedyncza osoba. — Oferty pod „E. L.“ w adm. 383—

Mle-zarnia Sielanka
Cegielniana № 64, naprzeciw Teatru polskiego, wydaje obiad. smaczną i kołację po cenach umiarkowanych, oraz hurtowa i detaliczna sprzedaż masła smetankowego z serni Leczyckiej. Właściciel. **ALEKSANDER RAU.**

Dr. med. S. Rakowski (młodszy)
Były asystent prof. Pugnata
Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
Srednia № 4
Przyjm od 10—12 i 4—5 pop. 529—6

Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoczniowa.
Godz. przyjęć od 9—11 i 4—8 w. dla pań od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313—15—1

H. BAUMGARTEN
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Piotrkowska 83.
przyjmuje od 9—11 i od 4—6 popoł., w niedziele od 9—11 r. 1397—15

Rutynowany Buchalter-KORRESPONDENT
przyjmuje zajęcie w godzinach popołudniowych i wieczorowych. — Oferty sub. „Bankowiec“ w „Gł. Polski“ 193—3

Zaraz do wynajęcia
3 pokoje z kuchnią i wygodami. **Rozwadowska № 36**, m. 14. 390—2

Sala „Savoy”

Sobota, 11 stycznia 1919 r.

Niedziela, 12 stycznia 1919 r.

Wieczory humoru i śmiechu Józefy Borowskiej

znakomitej pieśniarki z udziałem

Chwastkiewicza — znanego monologisty.

Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego (dawn. Roszkowskiego)

Goldberg i Litauer

Zachodnia № 63.

Biurowo transportowo-ekspedycyjne wznawia swoje czynności.

290-5

Wojskowy Krawiec

SZ. WEKSLER, Łódź, Piotrkowska 32

przyjmuje wszelkie roboty oraz dostawy dla wojska polskiego, również różne przeróbki. Specjalna pracownia bekiesz, mundurów, oraz skład wszelkich przyborów dla wojska.

12-1

Potrzebny pas 16-18 cali szeroki.

— do motoru o sile 130 koni. —

Oferty prosimy składać w administracji „Głosu Polskiego” sub „L. S. S.”

290-3

Żydowskie Zrzeszenie Akademików Łódzian

Dom Młodzieży Żyd.

W sobotę, dn. 11 stycznia r. b. w lokalu Domu Młodzieży Żyd. (Południowa 18) o godz. 8 wiecz. p. **H. Poznański** wygłosi odczyt pod tytułem:

„Cele i zadania Rad Robotniczych”

Bilety wstępu dla członków 25 f., dla nieczłonków 50 f. do nabycia przy wejściu.

253-1

Zawiadomienie.

W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie

Restauracji i Kawiarni „POLONJA”

przy zbiegu Widzewskiej i Przejazd

Śniadania, obiady i kolacje, potrawy a la carte. Ceny umiarkowane. Piwo z beczki, 5 proc. na polski Skarb Narodowy.

359-1 Z poważaniem **St. Zajęzowski.**

EGZAMINY

do klas II, IV i V-ej rozpoczną się 15 stycznia r. b.

8-klas. Filologiczne

Gimnazjum Żeńskie

Marji Hochsteinowej

w Łodzi

23 Wólczańska 23.

396-3

Kupię rosyjską lub polską, dobrą

372-3

Maszynę do pisania

Oferty „System” przyjmuje adm. „Głosu Polskiego”.

Kinema CORSO Zielona 2.

Od soboty dnia 11 b. m. będzie demonstrowany wyłącznie w naszym teatrze **nieśmiertelny** dramat **W. Sardou**

ODETTA

Kobieta nigdy nie może tak zawinić...

z królową **Franceską Bertini** w roli tytułowej. Karnawał i corso kwiatowe w Nicei!

Powiększona orkiestra! Ceny podwyższone! Sala ogrzana! Początek przedstawień: o 5, 7, 9, w niedzielę od godz. 3-ej. Passe-partout nieważne.

KTO ma dużo podartych pończoch?

Niech się uda na

Piotrkowską 145, m. 14, I-e piętro.

Przy dzisiejszej drożyznie wielka oszczędność!!!

Z 6-ciu par podartych pończoch 4 pary odnowione

skarpetek 3

Pończochy muszą być prane i maglowane. 10337-1

Maszyny do pisania

Nauka pisania na maszynach wszelkich systemów. Taśmy do maszyn piszących, wszelkiego gatunku, 1 a gatunek przedwojenny.

Mechaniczny warsztat reparacyjny wszelkich systemów 345-1

Adolf Goldberg, Łódź, Andrzejka № 1.

Główna Komisja Wyborcza na powiaty Łódzki, Łaski i Brzeziński

podaje do wiadomości, że z powodu wyjazdu sędziego **Adama Stanisławskiego**, na zastępce Przewodniczącego Głównej Komisji w myśl art. 20 Ord. Wyb. mianowany został sędzia **Michał Jakubowski**.

Łódź, dn. 9 stycznia 1919 r.

Przewodniczący Głównej Komisji

Wyborczej na powiaty

Tadeusz Kamiński.

367-1

PODŁOGI „AURALITO”we

dla pokoi mieszkalnych, przedpokoi, kuchni, kąpielowych, szkół, sklepów i t. p. polecają jako zupełnie grzyboodporne i ciepłe w solidnym wykonaniu, po cenach przystępnych.

1524

L. Tornberg i Syn, Łódź, Pas. Szulca 75.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.

Południowa 23

Przyjmuje od 9-11 r. 1 od 4-6 po poł. 814-1

Dr. Bolesław Kon

Choroby uzu i nosa, gardła i chirurga.

Piotrkowska Nr. 113, do 10

pół rano i od 4-6 p. p. 9177-14

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc

przyjmuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 pp. 9719-12

Dr. med. Henryk Bergson

Akuszerka i chor. kobiece.

Dzielna 34, parter.

Godziny przyjęć: od 4-6 w. 2152

Dr. Stan. Justman

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Zielona № 17.

Przyjmuje od 4-6 po poł. 372-15

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Al. Kościuszki (Spacer.) 27.

0-11 rano i 5-7 wiecz. Panie 4-5 poł. w niedzielę 10-12. 22470-

Dr. med. Fischer

b. ordynator klinik Warszaw. Uniwersytetu

Zabiegi chirurgiczne, choroby moczopłciowe i skórne.

10-11 rano i 4-7 wiecz., w niedzielę i święta 11-1

ul. Piotrkowska 200. 400-5

Biblioteka techniczno-naukowa dla wszystkich - L. Fisera

pod redakcją M. Dominikowicza wyszedł z druku tom 6

„Wyrób mydła”

Zawiera przepisy wyrobu mydła dla techniki i do celów domowych cena mk. 8.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 208-3

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9-2 rano i 6-8 po poł. Dla pań od 5-6 p. p. 317-3

Ogłoszenia drobne.

A. Meble wyprzedam tanio. Kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, materace, bielizniarkę, komodę, otomanę, turecką, lustro, biurko, fotel miękkie, kołyskę, łóżeczko dziecięce. — Piotrkowska 223, m. 4, I p. front. 356-10

A. Meble: sypialnie, szafy, stół, krzesła, otomanę, fotel — tanio sprzedam. Karoła № 8, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 220-4

A. Meble różne kupię. Oferty pod „Meble” do „Głosu Polskiego”. 296-8

B. B. Meble najtaniej można kupić wstolarni. Orła 23. 169-13

Dwa pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią i elektrycznością, strona słoneczna, od zaraz. Al. Kosciuszki 26 (Promenada 34). 234-4

Duży frontowy pokój bez mebli natchyniast do wynajęcia. Piotrkowska 64, m. 4. 318-2

Frontowy lokal, składający się z 4-ech pokoi, I-sze piętro, pomiędzy Benedykta a Przejazd do oddania na 3 lub 4 dni w tygodniu lub na stałe: Windoszą w zakładzie fotogr. A. B. C. 294-1

Kupię wózek dziecięcy spacerowy w dobrym stanie. Adres proszę zostawić w administracji „Głosu” pod „Dziecinny”. 318-2

Kandydat inżynier/1 udziela lekcji matematyki i fizyki, przygotowuje do matury. — Cegielniana 2, III piętro, m. 15. Od 3 do 5-ej. 370-3

Kupuję stare maszyny do szycia, maszyny do pisania i kasy kontrolujące. Piotrkowska 174, m. 12. 740-10

Kto chce udzielić młodemu człowiekowi lekcji języka polskiego w celu przystępnym, niech złoży ofertę pod ik. „B. G.” w adm. „Głosu”. 278-2

Meble sprzedaje, stoły, krzesła, bielizniarki, łóżka, trena, biblioteki, wieszadła, kredensy kuchenne, słupki, stoliki, fotele i t. p. Dzielna 11, m. 25, w podwórzu magazyn. 292-6

Młody pan poszukuje nauczyciela (-ki) do polskiej konwersacji. Oferty pod „Konwersacja” w adm. „Głosu”. 279-3

Ooba inteligentna i dzielna z pierwszorzędniemi świadectwami do dwójga dzieci poszukiwana. Oferty pod „L.” do administracji. 250-2

Poszukuję sklepu rzeźniczego z pokojem i kuchnią, warsztat, piwnicę, stajnię i szopę dla furgonów. Marks, Srebrzyńska 17. 393-1

Poszukuję nauczyciela do grun-townej nauki gry na skrzypkach. Oferty lub też osobiste zgłoszenia — Łódź, Pańska № 37, m. 10, od 3 do 4-ej p. p. 395-3

Poszukiwana kasjerka. Zgłaszając się osobiście Krótka 8, m. 18. 391-3

Poszukuję dzierżawy niedużego placu z ogrodzeniem pod ogrodnictwo, pożądaną wódmieściu i z odpowiednim mieszkaniem. — Oferty złożyć do „Głosu Polskiego” pod lit. „L.” 357-3

Potrzebna zdoła bufetowa do restauracji „Polonia”. Przejazd 40. 377-1

Poszukuje Ojciec stroskany syna 10 letniego, byłego pod opieką babci, który wyszedłszy z domu, zaginął bez wieści od sierpnia roku ubiegłego, imieniem Boniek, ciemne włosy, w krótkich spodniach, bosy, czapeczka sportowa oliwkowa, pluszowa. Kto by o takowym wiedział, zechce laskawie za zwrotem kosztów zawiadomić rodziców. Opatówek, gub. kaliszka, dom Zagnera, Wacław Dziubiński. 260-3

Poszukuje się 2-eh pasów z szeroki wielobładziej: 1) szeroki 300-350 mm., grub. 12 mm., dług. 11 mtr., 2) szeroki 60-400 mm., grub. 12 mm., dług. 15 mtr. Oferty prosimy składać w adm. „Głosu Polskiego” sub. „Pasy”. 341-2

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia dla inteligentnego chrześcijanina. Główna № 41, m. 7, front, II piętro. 225-2

Student Warsz. Uniw. przysposabia pojedynczo lub w grupach do wszystkich klas gimn. Specjalność — polski, matematyka i łacina. Piotrkowska № 107, m. 4, u dentysty, od 2-3 po poł. 400-2

Słuchaczka wyższych kursów (w Warszawie), poszukuje jakiegokolwiek posady w biurze lub lekcyj. Wiadomość — Piotrkowska № 107, u sądecki. Od g. 3 do 5. 32-3

Sara Sokalska, urodzona Le-winsohn, zgubiła paszport wydany w 194 roku przez Magistrat Łódzki na imię małżonk-wów Salomona i Sary Sokalskich. Laskawy znalazen zechce za wynagrodzeniem zwrócić wymieniony dokument pod adresem p. Le-winsohna, Piotrkowska № 89. 284-3

Umeblowane pokoje frontowe z wszelkimi wygodami (może być z całodziennym utrzymaniem) do wynajęcia. Informacje codziennie od 12-3. Główna 11, m. 5. 190-3

Warszawa sija Tow. Ubezpie-żenie na życie „L. Urbaine” podaje do publicznej wiadomości, że zostały zagubione kwity zastawowe № 11796 z pol. № 82413 i № 11796 z pol. № 8804, wystawione na imię O. Rozentana. Kwity te będą uznane za nieważne, jeżeli nie będą przedstawione Tow. „L. Urbaine” w ciągu 6-ciu miesięcy od daty ukazania się w druku po raz ostatni niniejszego ogłoszenia. 333-3

Z ubiono pozwolenie na sprzedaż papierosów, wydane przez władze niemieckie na imię Kunegundy Fritsche. 325-3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imiona Piszera, Abrama i Dawida Konów. 373-1

Zgubiono paszport, wyd. w Pa-bjanicach na imię Józefa Zóttak. 379-1

Zgubiono paszport, wyd. w Ło-dzi na imię Jonasa Szwarca, Górny Rynek 5, m. 6. 394-1

Zgubiono legitymację chlebową na imię Eugenjusza Przybyli. 382-1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Hiersza Swędzinewicza. 394-1

Zaginął paszport, wyd. w Ło-dzi na imię Feliksa Walda. 390-1

2 pokoje na II piętrze z wszelkimi wygodami, meblami lub bez, w centrum miasta, zaraz do odnajęcia. Wiadomość — Cegielniana 19, II piętro, m. 1-3 po poł. 214-3